

## Stenogram

**Posiedzenie zespołu śledczego Koalicji Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa**, 10 marca 2020 r. godz. 11.00, Sejm, budynek U, sala 04CD.

### Temat:

10 lat po katastrofie smoleńskiej: fakty i kłamstwa

**Joanna Kluzik-Rostkowska, przewodnicząca zespołu śledczego Koalicji Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa:** Dzień dobry, witam państwa bardzo serdecznie na pierwszym posiedzeniu w tej kadencji zespołu śledczego Koalicji Obywatelskiej do spraw zagrożeń bezpieczeństwa państwa.

Proszę państwa, za równy miesiąc będziemy obchodzić dziesiątą rocznicę katastrofy smoleńskiej, dramatycznego wydarzenia w historii Polski. Wydarzenia, które wstrząsnęło wszystkimi. Niestety, to jest również dziesięć lat kłamstw, które wokół tej katastrofy były budowane przez obóz PiS-u i przez Antoniego Macierewicza, dziesięć lat podziałów głębokich, społecznych, dziesięć lat zupełnie absurdalnych spiskowych teorii, które mamy w przestrzeni publicznej. Czas powiedzieć temu dość. Zaprosiliśmy dzisiaj państwa na to posiedzenie.

Zanim zaczniemy posiedzenie chciałabym, żebyśmy zobaczyli krótki film, który przypomni nam, co się wydarzyło dziesięć lat temu i nastrój, który temu towarzyszył, dziękuję.

*(Prezentacja filmu dotyczącego katastrofy smoleńskiej).*

**Joanna Kluzik-Rostkowska, przewodnicząca zespołu śledczego Koalicji Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa:** Proszę państwa, ten film zawiera wyłącznie fakty, niestety mamy za sobą również dziesięć lat kłamstw Antoniego Macierewicza i PiS-u, dziesięć lat głębokich podziałów społecznych, jakie te kłamstwa wywołały, dziesięć lat niedbania o godność ofiar tej katastrofy, dziesięć lat niedbania o rodziny ofiar. Czas położyć temu kres.

Ja poproszę teraz o głos Macieja Laska, który był przewodniczącym Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego. Bardzo proszę o przedstawienie faktów przeciwko kłamstwom, z którymi żyjemy od dziesięciu lat.

*(Puszczany jest kolejny film, komentowany przez posła Macieja Laska).*

**Poseł Maciej Lasek, były przewodniczącym Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego:** Bardzo dziękuję, szanowni państwo, widzieliśmy przed chwilą siedem takich głównych momentów, kiedy można było uniknąć tej katastrofy.

Ja bym chciał przypomnieć pewne aspekty związane z badaniem, ponieważ, tak jak tutaj wspomniała pani przewodnicząca, ten wypadek był badany przez specjalistów i chciałem przypomnieć, co to byli za specjaliści. W skład komisji Millera weszło ośmiu pilotów wojskowych i cywilnych, w tym dwóch, którzy mieli uprawnienia do wykonywania lotów na Tu-154, trzech prawników specjalizujących się w prawie lotniczym, 18-tu inżynierów lotniczych, w tym jeden inżynier pokładowy z Tu-154, z ponad czterema tysiącami godzin doświadczenia lotniczego na tym typie, dwóch meteorologów lotniczych, dwóch specjalistów w zakresie medycyny lotniczej, jeden od ruchu lotniczego.

To byli członkowie inspektoratu MON do spraw bezpieczeństwa lotu, Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych, zespołów bezpieczeństwa lotów z linii lotniczej, również biegli prokuratury. W sumie zbadali ponad 300 wypadków wojskowych, samolotów wojskowych i cywilnych. Takie było doświadczenie tych 34 osób, które zostały powołane do zbadania tej katastrofy.

Po piętnastu miesiącach ustalono i przebieg, i przyczyny wypadku oraz zaproponowano zalecenia profilaktyczne. Raport i wszystkie inne dokumenty, które przy tym powstały, zostały upublicznione i można je było do listopada 2015 roku pobrać z oficjalnych rządowych stron, z [faktysmoleńsk.gov.pl](http://faktysmoleńsk.gov.pl) i [komisjasmoleńsk.gov.pl](http://komisjasmoleńsk.gov.pl).

Niestety w 2015 roku w listopadzie decyzją pani premier Szydło obydwie strony zostały zamknięte i dzisiaj można te informacje pobrać jedynie ze stron prowadzonych przez internautów.

Jedna rzecz też istotna: pod tym raportem podpisali się wszyscy członkowie komisji Millera. Nie wiem, czy państwo pamiętacie, ale pan poseł Antoni Macierewicz nie przedstawił żadnego dokumentu, pod którym podpisałiby się wszyscy członkowie jego podkomisji.

Jakie były podstawowe ustalenia? Przede wszystkim to, że w 36 Pułku prowadzono szkolenie w pośpiechu i niezgodnie z przepisami. Piloci nie wykonywali lotów treningowych. Źle przedłużano uprawnienia do podejść w różnych warunkach atmosferycznych i według różnych systemów. Nie przeprowadzono kontroli techniki pilotowania. Nie można było od kwietnia 2007

roku wykonywać lotów, treningów na symulatorach. Jak ważne są to treningi to wszyscy piloci wiedzą, że w momencie, w którym dochodzi do trudnej sytuacji, pilot wie, jak postąpić. W sytuacji szkolenia na symulatorze może się bezkarnie kilkanaście razy, kilkadziesiąt razy rozbić, żeby ten jeden raz w rzeczywistych warunkach zrobić to dobrze.

No i niestety nie wprowadzono, czyli nie wyciągnięto wniosków i nie wprowadzono zaleceń profilaktycznych po katastrofie samolotu CASA z 2008 roku. Te wypadki były pod względem przyczyn bliźniaczo podobne.

Co do tego jeszcze można było dodać, tylko tak, jak wspomniano w filmie, tylko jeden z czterech członków załogi miał ważne uprawnienia. Był to technik pokładowy.

Ale najbardziej istotne jest to, że dowódca samolotu ostatni raz takie podejście, według takiego systemu, jaki był w Smoleńsku, wykonał pięć lat wcześniej na zupełnie innym typie samolotu. Przepisy wojskowe wymagają bardzo wyraźnie, żeby mieć ważne uprawnienia, żeby potrafić to zrobić co cztery miesiące na typie, na którym się lata. Trzeba wykonać próbne podejście w symulowanych lub rzeczywistych warunkach minimalnych. Tu pięć lat wcześniej. To jest tak, jakbyśmy kierowcę, który jeździł kiedyś TIR-em, przez pięć lat nie jeździ, tylko jeździ małym samochodem, kazali mu z powrotem wejść do tej ciężarówki i jechać w Alpy i najlepiej jeszcze ciężarówką pełną chemikaliów. To się po prostu nie uda.

Dlaczego do tego doszło? Musimy pamiętać, że nie mówimy o winie pilotów. Mówimy o błędach całego systemu. Błędach systemu związanego ze szkoleniem 36 Pułku Lotnictwa Transportowego, ale również z błędami nadzoru. Trzy kontrole, które od 2009 roku były przeprowadzone w 36 specjalnym Pułku Lotnictwa Transportowego nie wykryły żadnych błędów mimo, że ostatnia była wykonana trzy miesiące przed wypadkiem, a wszystkie błędy, które stwierdziła komisja Millera, były bardzo łatwe do identyfikacji.

Co jeszcze a propos ustaleń komisji, to, co państwo widzieliście, pięć razy gorsze warunki w Smoleńsku od wymaganych. Załoga była ostrzeżona o tym, że nie ma warunków do lądowania. 100 metrów, tę bezpieczną wysokość samolot przekroczył w dół. Ponad 2 km od progu pasa, przez 7 sekund załoga nie reagowała na komendy pull up, a odchodzimy było wykonane zdecydowanie za późno, czyli decyzja o odejściu na drugi krąg. Bardzo nisko przed brzozą samolot leciał na wysokości 6,2 metra.

Do zderzenia z przeszkodami był sprawny, nie ma żadnych dowodów na to, że do katastrofy doszło w wyniku wybuchu, do tego jeszcze wrócę w dalszej części. Przyczyną wypadku, to pewnie już każdy z państwa wielokrotnie już czytał, ale warto przypomnieć, że to było zejście poniżej minimalnej wysokości zniżania, przy nadmiernej prędkości opadania samolotu w warunkach atmosferycznych uniemożliwiających wzrokowy kontakt z ziemią i spóźnione odejście na drugi krąg. Doprowadziło to do zderzenia z przeszkodami terenowymi.

Proszę państwa, bezprecedensowa liczba zaleceń profilaktycznych, żeby naprawić system, który doprowadził do tak wielkiej tragedii, do tragedii, której nawet z wcześniejszych wypadków nie wyciągano wniosków, komisja wydała 45 zaleceń profilaktycznych, z czym 44 do różnych organów w Polsce. Te zalecenia były podstawą później do prowadzenia działań naprawczych, tutaj przez pana ministra Czesława Mrocza.

A co mamy z drugiej strony. Z drugiej strony mamy olbrzymią listę kłamstw smoleńskich, tu jest tylko wybrana lista. To są kłamstwa, których twórcą i mecenasem jest pan Antoni Macierewicz, już praktycznie od samego początku, po katastrofie, a w zasadzie od opublikowania przez komisję Millera raportu, były sączone do opinii publicznej różnego rodzaju niesprawdzone informacje, na które nie ma żadnego dowodu. Między innymi czy Polska oddała śledztwo Rosji, czy polscy specjaliści nie badali katastrofy. Proszę państwa bardzo łatwo można to wszystko oczywiście obalić, ale trzeba to powtarzać.

Polska nie oddała śledztwa. Polska podjęła i prowadziła przez piętnaście miesięcy badanie wypadku w oparciu o polskie prawo i porozumienie między Polską a Federacją Rosyjską z 1993 roku i te badanie zostało zakończone w lipcu 2011 roku i w zasadzie nawet na tej samej podstawie Antoni Macierewicz wznowił badanie i powołał podkomisję. W związku z tym nie jest prawdą, że badanie zostało oddane.

Tak samo polska prokuratura wojskowa, tego samego dnia, kiedy doszło do katastrofy, podjęła decyzję o wszczęciu śledztwa, a to śledztwo jest dzisiaj kontynuowane przez zespół prokuratorów prokuratury krajowej, w związku z czym nie można mówić o oddaniu śledztwa w tej sprawie.

Kto badał tę katastrofę? Osiemnastu członków z 34 członków komisji Jerzego Millera było w Smoleńsku. Polscy specjaliści byli w Moskwie, to oni otwierali czarne skrzynki, to oni odczytywali dane, to oni prowadzili pierwsze analizy.

Polski specjalista był w Stanach Zjednoczonych, asystował amerykańskiemu producentowi urządzeń TAFS i FMS w odczycie danych.

Już po zakończeniu pracy w Smoleńsku członkowie komisji Jerzego Millera dziesięciokrotnie wyjeżdżali do Moskwy w celu uzupełnienia informacji. Znane zdjęcie członków komisji Millera. Przypominam, że nikt z członków podkomisji do dzisiaj nie był w Smoleńsku ani w Moskwie.

Co to jest dokument komisji Millera? 1668 stron upublicznionych, opartych na własnych badaniach, również zrobiliśmy uwagi do raportu MAK, 148 stron, 165 uwag.

Nie można mówić, że raport Millera jest powtórzeniem raportu MAK, bo te dokumenty są po prostu różne, wystarczy je przeczytać. Różnią się pod względem okoliczności. Tylko my wskazaliśmy błędy w przygotowaniu rosyjskiego lotniska i błędy w wyszkoleniu i działaniu rosyjskich kontrolerów, a ustalenia komisji Millera są zdecydowanie bardziej szczegółowe niż ustalenia komisji MAK.

Usłyszałem też wielokrotnie ze strony członków podkomisji Antoniego Macierewicza, że piloci mieli prawo zignorować komendy pull up. W żadnym wypadku nie wolno tego robić.

Co mówią procedury? Procedury są tutaj bezwzględne, jeżeli dochodzi przy zniżaniu, to jest fragment dokumentacji do tego urządzenia, które było zamontowane w Tupolewie, jeżeli dochodzi do sytuacji, że generowana jest komenda pull up, natychmiast trzeba odejść na drugi krąg, potem można myśleć, co się dzieje. Tutaj przez 7 sekund, przez 7 sekund załoga nie reagowała na komendę pull up. To jest wieczność. Proszę sobie przećwiczyć, ile to jest 7 sekund, ile czasu to trwa.

Czy mieli prawo zejść poniżej wysokości minimalnej? Minimalna wysokość w Smoleńsku to było 100 metrów, a podstawa chmur była poniżej, mocno poniżej 50 metrów. Regulamin lotów, polski dokument, podstawowy dokument wykonywania lotów w lotnictwie wojskowym, wyraźnie mówi, że załozdze nie wolno było nawet ani jeden metr zejść niżej niż 100 metrów, a jak nisko zeszli?

Tak jak mówiłem, w ostatniej fazie lotu lecieli 6,2 metrów nad poziomem lotniska, a decyzję o tym, żeby odejść na drugi krąg podjęto dopiero na wysokości 39 metrów nad poziomem pasa. To jest zdecydowanie za późno i to było właśnie tym, jedną z kolejnych przyczyn, dla której doszło do wypadku.

Proszę państwa, czy przyczyną wypadku był wybuch? Zarówno raport Wojskowego Instytutu Chemii i Radiometrii, jak i biegłych Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Policji wykluczyły wybuch, nie stwierdzono materiałów wybuchowych, produktów ich przemiany, ani śladów na wraku wskazujących na wybuch. Czarne skrzynki nie zarejestrowały żadnej eksplozji, mimo że taka eksplozja zawsze jest rejestrowana, to udowodnili kiedyś przy jednym z badań Amerykanie. Świadkowie oczekujący na miejscu wypadku nie słyszeli żadnych odgłosów mogących sugerować, czy wskazywać na wybuch. Obrażenia ofiar są charakterystyczne dla tego typu katastrof, a szczątki samolotu rozrzucone są na niewielkiej przestrzeni.

To są fakty, które są mocno niewygodne dla pana Antoniego Macierewicza, bo nie może ich w żaden sposób podważyć.

Proszę Państwa, miejsce katastrofy. Czy tak wygląda miejsce(..). Pan Macierewicz często twierdził, że tak duże rozczłonkowanie samolotu jest charakterystyczne dla wybuchu. Proszę Państwa ten wypadek, następny, który się wydarzył miesiąc później, ma jeszcze więcej szczątków, a było to zwykłe zderzenie z ziemią w trakcie podejścia do lądowania. Bardzo podobny wypadek do tego wydarzył się w Smoleńsku.

I kończąc, to jest informacja prokuratury wojskowej jeszcze z 2014 roku, która również nie uznaje teorii, że duża liczba szczątków może wskazywać na wybuch czy zamach.

Ale, co na to podkomisja? No proszę państwa, co na to podkomisja? Robi tzw. rekonstrukcje na karteczkach papieru. To jest fragment stopklatka jednego z filmów podkomisji, gdzie Frank Taylor twierdzi, że nie ma najmniejszych wątpliwości, że wystąpiły tu eksplozje w tych miejscach.

Proszę zwrócić uwagę po prawej stronie na tym zdjęciu są fragmenty papieru, które mają imitować szczątki tego samolotu, szczątki, których nie badała podkomisja, bo wiedzę o nich mają tylko ze zdjęć, które wykonała komisja Millera i biegli prokuratury oraz po lewej stronie jest tzw. rekonstrukcja trójwymiarowa. No nie chciałbym tego bardziej rozwijać, ale to są znowu karteczki papieru zawieszane na nitkach. No na pewno nie wygląda to jak nowoczesny sposób badania wypadków lotniczych.

Co robi podkomisja? Odpowiada na pytania internautów, że wybuch się nie nagrał, bo nie zdążył, że... okna są mocniejsze od drzwi i dlatego nie wypadły, bo są na gumowych uszczelkach.

No takie rzeczy mogliśmy usłyszeć na różnego rodzaju prezentacjach. Jeszcze na samym początku działania podkomisji, bo dzisiaj podkomisja praktycznie nie działa, nie słyhać o żadnych ich działaniach.

Jaki jest ich dorobek? Przez cztery lata członkowie podkomisji nie byli w Smoleńsku, żeby wykonać własne oględziny wraku, kopie zapisów rejestratorów. Prokuratura, przypominam, to zrobiła. Niczego nie udowodnili, wydali za to duże środki publiczne. Wyszadzili garaż blaszany, który nie ma nic wspólnego z samolotem. Zmanipulowali wyniki przeprowadzone przez Wojskową Akademię Techniczną. W związku z tym dzisiaj mówienie o jakichkolwiek innych ekspertyzach już jest obarczone dużym prawdopodobieństwem, że nie zostaną one przedstawione rzetelnie.

Ale co najważniejszego zrobili? Popsuli sprawnego drugiego Tupolewa. To jest fragment jednego z opiniotwórczych portali prawniczych i przedstawiono na nim to, co się stało z drugim Tupolewem. Jak Państwo widziecie, to, co jest na tym zdjęciu, nie przypomina absolutnie warsztatu lotniczego i działań profesjonalistów, ale istotne jest jeszcze to, że samolot miał być przywrócony po skanowaniu do stanu pierwotnego. Natomiast w kolejnych miesiącach zaczęto go bezpowrotnie niszczyć. Wycięto fragmenty konstrukcji piłką, a części i blachy, skrawki blachy, walały się po podłodze.

To jest działanie totalnych amatorów. W podkomisji pana Antoniego Macierewicza nie ma nikogo, kto się zna na badaniu wypadków lotniczych, nie ma nikogo z doświadczeniem, osób, które były kiedykolwiek członkami takiej komisji. Dość powiedzieć, że specjalistą od działania pilotów został wyznaczony architekt bez żadnego doświadczenia lotniczego, od konstrukcji lotniczych specjalista od betonu, od masywnych konstrukcji betonowych. To naprawdę urąga pamięci i godności ofiar, które zginęły w tej katastrofie.

I jako podsumowanie, dostęp do miejsca wypadku oraz czarnych skrzynek, proszę państwa. Członkowie komisji Millera, prokuratorzy wojskowi i biegli, archeolodzy nawet i ustalenia tych zespołów są zbieżne. A po 48 miesiącach działania podkomisji Antoniego Macierewicza i dziesięciu latach od katastrofy, nikt z członków tej podkomisji nie był w Smoleńsku, nie miał dostępu do wraku i do czarnych skrzynek. Dziękuję bardzo.

**Joanna Kluzik-Rostkowska, przewodnicząca zespołu śledczego Koalicji Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa:** Dziękuję bardzo. Spośród bardzo wielu skandalicznych zachowań i działań Antoniego Macierewicza

chciałam przypomnieć o jeszcze jednym, o decyzji Antoniego Macierewicza zdjęcia ze stron rządowych raportu, o którym mówił Maciej Lasek. Efekt tego jest taki, że jedynym dokumentem dostępnym dzisiaj w Polsce na temat katastrofy smoleńskiej jest tzw. raport Anodiny, dlatego trudno dociec, dlaczego Antoni Macierewicz postawił na raport komisji rosyjskiej i postanowił udawać, dlatego, że w sensie prawnym ten raport oczywiście istnieje i jest ważny, ale postanowił udawać, że polskiego raportu nie ma.

Ja chciałam teraz poprosić o głos pana ministra Czesława Mrocza, który wprowadzał zalecenia pokontrolne po katastrofie.

**Poseł Czesław Mroczek, wiceminister obrony narodowej w latach 2011-2015:** Dziękuję bardzo. Proszę państwa mija dziesięć lat od katastrofy smoleńskiej. Prokuratura wciąż prowadzi śledztwo, a Antoni Macierewicz po wznowieniu w 2016 roku, wciąż prowadzi badania w sprawie ustalenia przyczyn tej katastrofy. Zatem, nic nie wiemy, czy państwo polskie nie wyciągnęło żadnych wniosków z tej katastrofy. Na szczęście tak się nie stało.

Państwo polskie wyciągnęło wnioski. Wykonana została bardzo duża praca w zakresie naprawy systemu wykonywania zadań lotniczych. Siły Powietrzne, proszę państwa, już po katastrofie, bezpośrednio w ramach swoich ustaleń, podjęły działania dotyczące naprawy sytuacji, ale kompleksowo do tego podeszliśmy w sierpniu 2011 roku, kiedy znane były dwa dokumenty. Przede wszystkim ustalenia, opis nieprawidłowości i zalecenia komisji ministra Millera, o których mówił przed chwilą Maciej Lasek i drugi bardzo ważny dokument: ustalenia kontroli Najwyższej Izby Kontroli w zakresie przewozu najważniejszych osób w państwie, kontroli wielomiesięcznej, która też w tym czasie się skończyła.

Na tej podstawie minister Tomasz Siemoniak powołał pełnomocnika i stworzył cały system wdrożenia zaleceń wynikających z obu tych dokumentów, komisji Millera, ministra Millera i raportu NIK. Ja zostałem tym pełnomocnikiem.

Powołaliśmy szereg zespołów roboczych do opracowania nowych dokumentów, ale przede wszystkim, proszę państwa, przyjęliśmy zasadę, że te stwierdzone nieprawidłowości w odniesieniu do 36 specjalnego Pułku, który wykonywał zadania związane z przewożeniem najważniejszych osób w państwie, mogły być niestety powielane w innych jednostkach lotniczych Sił Zbrojnych i w związku z tym przyjęliśmy generalną zasadę, że te zalecenia odniesiemy do wszystkich jednostek lotniczych, do Lotnictwa Wojskowego w poszczególnych rodzajach Sił Zbrojnych, nie tylko w Siłach Powietrznych, również w Marynarce Wojennej i

Wojskach Lądowych. Proszę Państwa po kilkunastu miesiącach pracy w połowie 2013 roku ten proces był zakończony.

Zmieniliśmy bardzo dużo dokumentów, które normują proces szkolenia, przygotowania załóg do lotów, samolotów, jak również wykonywania samych zadań lotniczych. Zaczynając od tej słynnej instrukcji HEAD, czyli zawarliśmy nowe porozumienie między podmiotami, które wykonują zadanie w związku z przewozem najważniejszych osób w państwie, opracowaliśmy nową instrukcję HEAD.

Ale też zmienione zostały, czy na nowo zostały określone takie podstawowe dokumenty, jak instrukcja organizacji lotów w lotnictwie Sił Zbrojnych RP, regulamin lotów lotnictwa Sił Zbrojnych RP i szereg innych dokumentów wykonawczych do tego systemu.

Położyliśmy wielki nacisk, żeby nie powtórzyły się wcześniejsze uchybienia, że, co prawda, przeanalizowano sytuację, ale nie wdrażano w praktyce zaleceń. Stworzyliśmy cały nowy system sprawdzania, czy poszczególne jednostki wojskowe wdrażają te zalecenia, wdrażają nowe instrukcje i regulaminy. Oparliśmy go na Departamencie Kontroli Ministerstwa Obrony Narodowej.

Ale poszliśmy jeszcze dalej i zrobiliśmy rzecz wcześniej niepraktykowaną, mianowicie wprowadziliśmy w wojsku nadzór systemu w Lotnictwie Cywilnym, system zapewnienia jakości, który odnosił się zarówno do personelu latającego, jak i do samych statków powietrznych, by wyeliminować takie przypadki, że w zasadzie sprzęt jest sprawny, chociaż stwierdzono jakieś usterki. Wprowadziliśmy system zerojedynkowy - czy jest sprawny i wtedy wszystko działa dobrze i wtedy jest sprzęt dopuszczony do użytkowania, w przeciwnym razie nie jest dopuszczony do użytkowania.

W związku z tym, tak jak w lotnictwie cywilnym powiadam, wdrożyliśmy ten system, stworzyliśmy całą strukturę w Siłach Zbrojnych, osób, które odpowiadały za ten system jakości. One mogły, a nie dowódca konkretnej jednostki wojskowej, zdecydować, jeżeli zauważyły, że naruszone były jakieś zasady, to ci ludzie od systemu jakości mogli wyłączyć loty w danej jednostce wojskowej.

Proszę Państwa, tak jak mówię, wykonano wielką pracę dlatego, że te 44 zalecenia plus zalecenia NIK-u to było stwierdzenie bardzo konkretnych nieprawidłowości i przyświecała nam jedna myśl oczywista, że jeżeli usuniemy te stwierdzone nieprawidłowości, to w sposób oczywisty poprawimy bezpieczeństwo wykonywania zadań lotniczych w siłach zbrojnych i - tak jak

powiedziałem na samym początku - te zalecenia, czyli cała ta analiza i przebudowa systemu dotyczyła wszystkich jednostek lotniczych w Siłach Zbrojnych. Dziękuję bardzo.

**Joanna Kluzik-Rostkowska, przewodnicząca zespołu śledczego Koalicji Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa:** Dziękuję bardzo. Proszę Państwa, w zeszłej kadencji powołaliśmy zespół, który starał się odkłamywać wszystkie te spiskowe i te teorie, które w przestrzeń publiczną rzucał Antoni Macierewicz. Szefem tego zespołu był Marcin Kierwiński.

Oczywiście wielokrotnie zajmowaliśmy się katastrofą smoleńską na posiedzeniach komisji Obrony Narodowej. Jedna z tych komisji nie została zakończona. Kiedy Antoni Macierewicz miał publicznie opowiedzieć, ile wydał pieniędzy na swoją podkomisję i komu te pieniądze były dedykowane, to PiS po prostu to posiedzenie komisji przerwał na 15 minut i od tamtego czasu minęło już pół roku. Także bardzo proszę Marcina Kierwińskiego o przypomnienie tego, co robiliśmy w zeszłej kadencji.

**Posel Marcin Kierwiński, były szef zespołu PO z VIII kadencji Sejmu ds. odkłamywania teorii smoleńskich:** Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, tak, rzeczywiście, w zeszłej kadencji pracował zespół, którego celem było odkłamywanie kłamstw głoszonych przez Antoniego Macierewicza.

Od pierwszego dnia po katastrofie smoleńskiej zajmowaliśmy się kwestiami tzw. konferencji smoleńskiej, kilku konferencji smoleńskich, które jeszcze przed rokiem 2015 prowadził Antoni Macierewicz, a później jeszcze pracami podkomisji smoleńskiej pana ministra Macierewicza.

Prace tego zespołu rozpoczęliśmy od kilku fundamentalnych kwestii. Pierwszą rzeczą, którą zajmowaliśmy się, była wspomniana przez pana doktora Macieja Laska kwestia fundamentu kłamstwa smoleńskiego, czyli mit i kłamstwo dotyczące tego, że Polska oddała śledztwo dotyczące katastrofy smoleńskiej stronie rosyjskiej. Mówił o tym dr Lasek.

Polskie śledztwo, zarówno, jeżeli chodzi o kwestie profilaktyki, wprowadzania zaleceń usprawniających i ratujących w przyszłości tego typu sytuacje, prowadzone było przez Komisję Badania Wypadków Lotniczych. A do dziś prowadzone jest śledztwo przez polską prokuraturę, co jednoznacznie obnaża kłamstwo tej narracji oddaniu tego śledztwa stronie rosyjskiej.

Zajmowaliśmy się kwestią także wizyty polskich archeologów w Smoleńsku w sierpniu i wrześniu roku 2010 i tego, co tam zostało znalezione. Zapewne

pamiętacie państwo, Antoni Macierewicz bardzo chętnie posługiwał się danymi, na ile to części rozpadł się samolot prezydencki pod Smoleńskiem. To chcieliśmy zweryfikować. Archeolodzy, którzy to badali, byli tam na miejscu, bardzo jasno stwierdzili, że części, o których mówi Antoni Macierewicz, może znakomita większość z nich może pochodzić jeszcze z okresu II wojny światowej.

Zajmowaliśmy się kwestiami odpowiedzialności pana generała Błasika nad 36 specjalnym Pułkiem i tego, w jaki sposób pilnowano przestrzegania, a właściwie nie pilnowano przestrzegania procedur w 36 specjalnym Pułku.

I zajmowaliśmy się tym, co stało się tak naprawdę podstawą pracy tego zespołu, czyli bieżącym odkłamywaniem kłamstw głoszonych z różnym nasileniem od czasu powołania podkomisji smoleńskiej pana ministra Macierewicza. Wielokrotnie tutaj, dzięki kolegom z Komisji Obrony Narodowej, dzięki panu ministrowi Czesławowi Mroczkowi, który był naszym reprezentantem Platformy Obywatelskiej w Prezydium Komisji Obrony Narodowej, każde wystąpienie podkomisji Antoniego Macierewicza było komentowane przez nas. Wtedy wnioskowaliśmy o posiedzenie komisji Obrony Narodowej i na każdym z nich staraliśmy się bezpośrednio demaskować kłamstwa Antoniego Macierewicza.

Ja wspomnę chociażby o jednej takiej rzeczy, bo tych kłamstw było bardzo wiele, ale nie wiem, czy państwo pamiętacie, na pierwszej komisji po powołaniu Komisji Obrony Narodowej, po powołaniu podkomisji ministra Macierewicza, zadawaliśmy pytanie, jakie są podstawy prawne wznowienia badań nad katastrofą smoleńską. Wtedy usłyszeliśmy od pana ministra Macierewicza, że uzyskał nowe ściśle tajne dane dotyczące przebiegu katastrofy. Dane tutaj... cytat - dane dotyczące awarii jednego z głównych podzespołów, która nie była do wykrycia na etapie niejako przed katastrofą smoleńską. Do dziś nie zostało to wytłumaczone, o co ministrowi chodziło ani nie zostało w żaden sposób sprostowane, bądź potwierdzone.

Jeżeli to było główną przesłanką wznowienia badań nad katastrofą smoleńską no to z całą pewnością ta druga przesłanka, o której mówił Antoni Macierewicz, nigdy nie zaistniała. Ale słyszeliśmy bardzo wiele kwestii dotyczących bomb termobarycznych, wybuchu, słyszeliśmy wiele, widzieliśmy bardzo wiele eksperymentów. Dr Lasek pokazywał słynne wysadzanie blaszaka, bądź eksperymenty z kanistrem. Na wszystko to staraliśmy się na bieżąco reagować, pomagali nam znani światowi eksperci, chociażby pan profesor Paweł Artymowicz.

Wnioski szanowni państwo z pracy naszej komisji, zresztą jeden z tych wniosków mogliście państwo zobaczyć na samym początku tego posiedzenia, bo ten film, który został zaprezentowany, jest efektem prac. Wcześniej oczywiście pana doktora Laska i jego zespołu, ale także naszej komisji.

Nasz zespół przygotował dwa filmy. Będziemy je przypominać w Internecie, ale jeżeli chodzi o generalne wnioski z prac naszego zespołu można je scharakteryzować w dwóch punktach.

Pierwsza sprawa. Katastrofa smoleńska zawsze na przestrzeni tych dziesięciu lat służyła temu, aby odwracać uwagę od bieżących problemów PiS-u, bądź skupiać uwagę wtedy, kiedy PiS potrzebował bardzo mocno zaistnieć w opinii publicznej. Niejako temat smoleński był wywoływany zawsze wtedy, kiedy bieżąco było to potrzebne PiS-owi, Antoniemu Macierewiczowi, Jarosławowi Kaczyńskiemu. To pierwszy wniosek generalny.

Drugi wniosek generalny. Żadna z tez dotycząca prac podkomisji, żadna z zapowiedzi Antoniego Macierewicza, które padały na różnych spotkaniach, nie została do dzisiaj zrealizowana. Proszę państwa, słyszeliśmy wielokrotnie, że raport będzie skończony w określonym czasie. Tego raportu podkomisji Antoniego Macierewicza nadal nie ma. A wtedy, kiedy był zapowiadany całościowy raport, usłyszeliśmy o tak zwanym raporcie technicznym, który miał być potem rozwijany. Nic do tej pory nie zostało opinii publicznej zaprezentowane.

Zaprezentowana została manipulacja badaniami WAT-u, mówił o tym Maciej Lasek. To też zostało udowodnione na spotkaniu naszego zespołu z ekspertami z WAT-u.

Generalnie, bilans prac podkomisji Antoniego Macierewicza, to bilans wielkich pieniędzy wydanych przez Antoniego Macierewicza i dokładnie zerowych efektów. O ile na początku pracy podkomisji pana ministra Macierewicza mogliśmy jeszcze wiedzieć przynajmniej, kto korzysta z tych pieniędzy, mówię tu o składzie podkomisji smoleńskiej, o tyle od końca roku 2017 nie ma żadnych danych dotyczących składu podkomisji smoleńskiej. A wiemy, że wiele osób, które pierwotnie zasiadały w tej podkomisji powiedziały, że z tą komisją nic wspólnego już nie chce mieć.

Więc bilans pracy podkomisji pana Macierewicza to stracone pieniądze i wiele kolejnych kłamstw. I ostatnie zdanie z mojej strony. My bardzo mocno liczyliśmy na otwartą politykę informacyjną prokuratury w tej sprawie. Zostali zmienieni

prokuratorzy na początku kadencji Sejmu, prace nad zespołem objął pan Prokurator ... Liczyliśmy na otwarty dialog z opinią publiczną i przekazywanie pełnych informacji na ten temat ustaleń śledztwa.

Jak państwo pamiętacie to był jeden z zarzutów Antoniego Macierewicza, jego ekspertów, że prokuratura wojskowa nie dość aktywnie informowała społeczeństwo o tym, co działo się w tym śledztwie. Od ponad 1,5 roku nie ma żadnych komunikatów prokuratury dziś prowadzącej te śledztwo.

Badania dotyczące obecności elementów cząstek rozpadu materiałów wybuchowych zlecone przecież prawie dwa lata temu ponownie, bo tych pierwszych mówił pan dr Lasek, miały być dostarczone w ciągu sześciu miesięcy. Nie ma ich, a może są, ale nie są udostępnione opinii publicznej, mimo wielokrotnych pytań z naszej strony na ten temat.

Jak nie są udostępnione dane dotyczące wyników bardzo smutnego procesu, który się odbył, a mianowicie ekshumacji ofiar katastrofy smoleńskiej, co do których mieliśmy wiele wątpliwości. Składaliśmy jako Klub Platformy Obywatelskiej ustawę, która pozwalałaby rodzinom odwoływać się od arbitralnej decyzji prokuratury w tym zakresie. Ta ustawa została odrzucona głosami rządzącej większości PIS-u.

Generalnie ani prokuratura, ani podkomisja smoleńska Pana Macierewicza przez ostatnie cztery lata nie zrobiły nic, aby sprawę katastrofy smoleńskiej zamknąć.

Antoni Macierewicz do dziś nie rozliczył się z żadnego z kłamstwa, które wygłaszał przez dziesięć lat. Wszystkie te kłamstwa mamy skatalogowane, wszystkie... ich jest naprawdę dużo. My kiedyś z panem dr Laskiem na potrzeby prac zespołu liczyliśmy je. Było ich ponad sto. Wszystkie je mamy skatalogowane i nie zostawimy tej sprawy. Z każdej z tych spraw pan Antoni Macierewicz będzie musiał się rozliczyć.

**Joanna Kluzik-Rostkowska, przewodnicząca zespołu śledczego Koalicji Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa:** Dziękuję bardzo. Lata kłamstw i również lata bardzo złych emocji, które Antoni Macierewicz i PIS zafundował nam wszystkim. W szczególności rodzinom ofiar. Teraz poproszę o głos Tomasza Siemoniaka.

**Poseł Tomasz Siemoniak, minister obrony narodowej w latach 2011-2015 minister obrony narodowej, wicepremier w latach 2014-2015:** Pani przewodnicząca, szanowni państwo, ludzie, którzy mówili i mówią prawdę o

przyczynach katastrofy smoleńskiej znaleźli się na szczególnym celowniku PIS, Antoniego Macierewicza.

Nie dalej, jak kilkanaście dni temu poseł Maciej Lasek na posiedzeniu Komisji Obrony Narodowej został odwołany z funkcji przewodniczącego jednej z podkomisji. Nie ukrywali politycy PIS-u Pan Macierewicz i Pani Lichočka, że jedynym powodem takiej haniebnej decyzji jest zemsta za to, co Maciej Lasek mówi za odważnie na temat prawdziwych przyczyn katastrofy smoleńskiej.

Wiele osób związanych z badaniem tej katastrofy doświadczyło niegodziwych działań Antoniego Macierewicza. Wszyscy ci, którzy brali udział w wyjaśnianiu przyczyn katastrofy, żołnierze, którzy służyli w inspektoracie bezpieczeństwa lotów, wszyscy zostali rozgonieni. Wcześniej składano im propozycje, że jeżeli w jakikolwiek sposób doniosą, czy powiedzą coś, co przyda się Macierewiczowi, no, to zostaną za to nagrodzeni. Podobny los spotkał prokuratorów wojskowych, którzy wyjaśniali w prokuraturze przyczyny tej katastrofy. Nikogo z nich już praktycznie w służbie nie ma.

Osoby takie, jak generał Lech Majewski, który pod kierunkiem pana ministra Czesława Mroczka wdrażał zalecenia z komisji Millera. Oczywiście został natychmiast, zaraz zwolniony z funkcji, które w 2015 sprawował już będąc cywilem. To pamiętamy haniebne zatrzymanie generała Majewskiego. Pierwszy raz w historii chyba trzygwiazdkowy generał został zatrzymany i pięcioma radiowozami żandarmerii pod kompletnie dętymi zarzutami. Nic się potem nie działo. Już w ogóle w tej sprawie związanymi z lotnictwem, pokazami lotniczymi. Nic z tym generał Majewski nie miał wspólnego.

No więc Ci ludzie, którzy są jak Maciej Lasek, Lech Majewski i inne osoby takimi wyrzutami sumienia dla Macierewicza są w wyjątkowy sposób niszczone i o tym trzeba w tym przypadku powiedzieć. Wykorzystywano do tego różne narzędzia. Próbowano wykorzystać, próbowano pozbawiać dorobku naukowego Pana Macieja Laska. Chcę, żeby to w przeddzień, miesiąc przed tą dziesiątą rocznicą też padło i wybrzmiało.

Też chcę zwrócić uwagę na to, że Antoni Macierewicz i podkomisja, o której tutaj tyle dzisiaj powiedzieliśmy, nie działa w żadnej próżni państwowej. Ktoś pozwala na jej funkcjonowanie, ktoś daje na to pieniądze. Ta sprawa w jednoznaczny sposób jest polityczną odpowiedzialnością w pierwszym szeregu ministra obrony narodowej Mariusza Błaszczaka, który toleruje tego rodzaju fikcje i kłamstwa. Który pozwala na to, że Antoni Macierewicz dysponuje przez cały czas już ponad

dwa lata, czy trzy lata, limuzyną z ochroną żandarmerii na koszt podatników. Jest to niezgodne z przepisami, bo będąc posłem nie powinien wykorzystywać, skoro nie jest ministrem ani podsekretarzem stanu, nie powinien wykorzystywać żadnych z tego rodzaju narzędzi.

Jeżeli minister obrony narodowej na to pozwala to pada pytanie, gdzie jest prezes Rady Ministrów? To jest także odpowiedzialność Mateusza Morawieckiego. To nie jest tak, że wiceprezes PIS-u Antoni Macierewicz może robić co chce w strukturach państwowych. I wreszcie jest to odpowiedzialność pana prezydenta Dudy, zwierzchnika sił zbrojnych, który nigdy nie odważył się w tych sprawach zabrać głosu, mimo że doskonale pamiętamy, kiedy określił działania Antoniego Macierewicza mianem ubeckich metod.

Nikt w PIS-ie nie ma odwagi przerwać tej sytuacji i zakończyć tego haniebnego procederu, który pod kierunkiem Antoniego Macierewicza się odbywa z kłamstwami, o których koleżanki i koledzy tutaj mówili. Z brakiem informacji ze strony prokuratury, gdzie są wyniki badań w zagranicznych laboratoriach. Od dwóch, trzech lat żadnych informacji w tym względzie nie ma.

Ta sprawa najmniejszą przed dziesiątą rocznicą wymaga reakcji ze strony tych, którzy odpowiadają za działalność polskiego państwa. Nie może tak być, że tego rodzaju gra, tego rodzaju instrumentalizacja tej katastrofy ma miejsce w majestacie państwa za pieniądze państwa i z wykorzystaniem różnych instytucji, które powinny służyć wszystkim obywatelom. Które powinny działać rzetelnie i które powinny nie wykorzystywać żadnych... nie kierować się żadnymi tajnymi instrukcjami.

Celowo przewodnicząca Joanna Kluzik-Rostkowska zwołała to posiedzenie na miesiąc przed dziesiątą rocznicą katastrofy smoleńskiej, żeby dać ten miesiąc rządzącym na właściwe działania i decyzje.

**Joanna Kluzik-Rostkowska, przewodnicząca zespołu śledczego Koalicji Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa:** Dziękuję bardzo. Po zakończeniu posiedzenia sformułujemy listę żądań zarówno wobec prezydenta, jak i szefa rządu. Czy ktoś z państwa posłów jeszcze chciałby zabrać głos w trakcie tego posiedzenia? Bożena Kamińska.

**Bożena Kamińska, posłanka w latach 2011-2019:** Dziękuję bardzo pani przewodnicząca. Szanowni państwo, oczywiście, tak, jak tutaj wcześniej zostało nadmienione, jako członek w dwóch kadencjach Komisji Obrony Narodowej potwierdzam fakt, że wszelkie kwestie dotyczące wyjaśniania kosztów, procedur

postępowania katastrofy smoleńskiej, czy też funkcjonowania zespołu pana Antoniego Macierewicza kończyło się tym, że albo było to utajniane albo przerywane, albo nie dochodziło w ogóle do takiego posiedzenia.

Ja chcę powiedzieć i zwrócić również państwa uwagę na to, że za katastrofą smoleńską kryje się, również ogromna, ale to ogromna kwota środków finansowych ze Skarbu Państwa i resortu Ministerstwa Obrony Narodowej, która została wypłacana na w kwestiach oczywiście rodzinom, jako odszkodowania, ale ten fakt pomijam, bo oczywiście wszyscy tutaj zostali potraktowani równo.

Natomiast ogromna kwota pieniędzy, milionów złotych ze Skarby Państwa i Ministerstwa Obrony Narodowej została wypłacona jako zadośćuczynienia albo ugody rodzinom, które o to występowały i tych osób nie jest 81 tak jak ofiar, tylko jest ich zdecydowanie... przepraszam 91, 96, tylko jest ich zdecydowanie mniej i chcę powiedzieć, że jest to wszystko udokumentowane i chcieliśmy doprowadzić jeszcze w poprzedniej kadencji do wyjaśnienia tej kwestii, na jakiej podstawie te zadośćuczynienia, czy ugody i te kwoty były wypłacane.

Jakimi kryteriami resort Ministerstwa Obrony Narodowej się kierował, bo na podstawie interpelacji, którą złożyła wtedy moja koleżanka posłanka Małgorzata Niemczyk, zajęło to dla resortu Ministerstwa Obrony Narodowej ponad siedem miesięcy, żeby tę odpowiedź uzyskać. Otrzymaliśmy odpowiedź na tę interpelację, która przedstawia, że stan na dzień 24 listopada 2017 roku pokazuje, że Skarb Państwa wypłacił około 70 milionów odszkodowania dla rodzin ofiar, ale chcę powiedzieć, że jest rozbieżność oczywiście tutaj ... dochodzi tam w pewnym punkcie nieprecyzyjnie pokazując, że to jest kwota blisko około 85 milionów złotych.

Ja chcę tylko zwrócić uwagę, że kwota, która jest tutaj przedstawiana z tytułu zawartych ugód na rzecz uprawnionych, wypłacona została kwota 69 milionów 250 tysięcy złotych, z czego niespełna 1,5 miliona złotych jest to kwota w postępowaniu przedsądowym. Pozostałe duże kwoty są wypłacane jako ugody przedsądowe przez resort Ministerstwa Obrony Narodowej.

Chcieliśmy zadać pytanie dla pana, wtedy obecnego ministra obrony narodowej, Antoniego Macierewicza, jakie kryteria były brane pod uwagę, żeby zadośćuczynienia były wypłacane w przedziale od kilkuset tysięcy złotych do milionów złotych, bo niektóre osoby zwracały się o wypłatę zadośćuczynienia. Np. jeden z wnuków ofiary katastrofy smoleńskiej domagał się zadośćuczynienia

w wysokości 1 mln 250 tysięcy, niektóre wdowy po stracie swoich mężów ubiegały się zadośćuczynienia o 2 mln złotych.

Proszę Państwa żadne, ale to żadne... żadna korporacja, żadna firma ubezpieczeniowa nie wypłaca takich ubezpieczeń. Takich zadośćuczynień, bo naprawdę, jak należy udowodnić, że ktoś stracił, że tak powiem więzi i domaga się tego zadośćuczynienia w wysokości kwoty 2 milionów złotych albo 200 tysięcy złotych. Naprawdę jest to niemoralne w stosunku do innych osób, które straciły najbliższych i po prostu tutaj nie występowały o takie kwoty od skarbu państwa i Ministerstwa Obrony Narodowej.

Natomiast to, co na pewno należy wyjaśnić, to, to jakimi kryteriami Ministerstwo Obrony Narodowej kierowało się, żeby wypłacać te zadośćuczynienia ofiarom osób żyjących, żeby otrzymać zadośćuczynienie po tych osobach, które straciły w tej katastrofie, bo myślę, że to należy się przede wszystkim dla tych wszystkich osób, które też straciły najbliższych i takich środków tutaj nie otrzymywały. Dziękuję bardzo.

**Joanna Kluzik-Rostkowska, przewodnicząca zespołu śledczego Koalicji Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa:** Za najbardziej niemoralne w tej historii od dziesięciu lat uważam jednak kłamstwa Antoniego Macierewicza. Głębokie podziały społeczne, na jakie przez to działanie się wydarzyły oraz budowanie przez Jarosława Kaczyńskiego poprzez PIS, poprzez rząd, że Antoni Macierewicz się nie skompromitował, bo i przekazywanie mu kolejnych pieniędzy na „prowadzenie” badań.

Czy ktoś jeszcze z państwa chciałby zabrać głos? To ja w takim razie oddaję jeszcze głos Czesławowi Mroczkowi, który jest wiceszefem naszej Komisji Obrony Narodowej.

**Poseł Czesław Mroczek, wiceminister obrony narodowej w latach 2011-2015:** Proszę państwa, trzeba, myślę dzisiaj, w sposób jasny odnieść się też do czasu, który mija od katastrofy smoleńskiej i działania organów państwa w tej sprawie.

Ta katastrofa ma, to zdarzenie szczególne w historii naszego państwa i dotknęło nas wszystkich bardzo mocno i wszelkie działania organów państwa w tej sprawie musi cechować szczególna staranność, sumiennosc i wiarygodność, i te pierwsze lata po katastrofie, mieliśmy w tych pierwszych latach do czynienia z takim podejściem prokuratury, jak i pozostałe organy państwa, jeżeli podejmowały jakieś czynności w tej sprawie, to informowały opinię publiczną o tych czynnościach i określały czas na wykonanie tych czynności.

Mówiliśmy o tym, że bardzo szybko, w ciągu piętnastu miesięcy, ustalono przyczyny tego zdarzenia, tej katastrofy.

Te przyczyny oczywiście, mówiliśmy, były nieustannie podważane przez Antoniego Macierewicza. Antoni Macierewicz w 2016 roku, jak wszyscy pamiętamy, doprowadził do wznowienia badania przyczyn katastrofy, ale w moim przekonaniu, formułowałem ten zarzut wielokrotnie, podstawy tego wznowienia, później działalności podkomisji przez niego kierowanej, są... nie mają podstawy prawnej, bo wznowienie... badanie jest możliwe tylko wtedy, kiedy wyjdą na jaw nowe okoliczności, bądź dowody nieznane organowi czy instytucji, który badał i podejmował decyzje. Takich okoliczności i dowodów nowych nie było.

W związku z tym, ta - w tej chwili - już czteroletnia działalność Antoniego Macierewicza jest cały czas wątpliwa, w ogóle sprzeczna z przepisami prawa, ale proszę państwa, ta działalność podkomisji smoleńskiej Antoniego Macierewicza poprzez mnożenie bulwersujących hipotez nie popartych żadnymi dowodami, stanowi coś więcej. Ona stanowi obrazę dla zasad prowadzenia zdarzeń lotniczych. Stanowi też i to jest chyba najgorsze w tej sprawie, obrazę dla pamięci katastrofy smoleńskiej i dzisiaj trzeba to wyrazić i powiedzieć. Próbowaliśmy to powiedzieć wielokrotnie.

Sześciokrotnie sejmowa Komisja Obrony Narodowej zwoływała posiedzenie, by organy państwa, w szczególności minister Macierewicz, również minister obrony narodowej, prokurator generalny minister sprawiedliwości zechcieli nam pokazać obraz działań i władzy państwa w tej sprawie. Czterokrotnie coraz bardziej te posiedzenia, czy próby na działania komisji sejmowej, Komisji Obrony Narodowej były utrudniane. Piąte posiedzenie zostało zerwane pod pretekstem ogłoszenia przerwy. Przerwy piętnastominutowej, która trwa do dzisiaj. To był rok 2019 rok. Ostatnie, proszę państwa, posiedzenie w ogóle nie zostało zwołane, czym w sposób rażąco naruszono przepisy prawa.

Proszę państwa, dziś, o czym za chwilę będzie mówiła pani przewodnicząca, trzeba wyraźnie powiedzieć, że od 2016 roku organy państwa nie wywiązują się ze swych podstawowych obowiązków w zakresie należytego działania i w zakresie informowania opinii publicznej, o prawdzie nie ma co mówić.

W związku z tym dzisiaj trzeba powiedzieć jasno i wyraźnie, że to jest czas z uwagi na wszystko, co w tej sprawie się wydarzyło, i nasze zobowiązania. Z uwagi na interes państwa w tej sprawie muszą przemówić fakty i musi przemówić wiedza

i doświadczenie. A dlaczego nie przemawia? Dlatego, że ta katastrofa do dziś przez obóz rządowy, przez obecny obóz rządowy, jest wykorzystywana do celów politycznych. Nie o prawdę tu niestety chodzi, tylko o interes polityczny.

**Joanna Kluzik-Rostkowska, przewodnicząca zespołu śledczego Koalicji Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa:** Dziękuję. Badanie przyczyn katastrofy trwało piętnaście miesięcy, zakończyło się w połowie roku 2011.

Antoni Macierewicz od początku, od momentu, kiedy katastrofa miała miejsce, zaczął snuć spiskowe teorie na temat tego, cóż takiego mogło tam się wydarzyć. Nie dał wiary rzetelnym badaniom, ale od momentu zakończenia i upublicznienia raportu minęło prawie dziewięć lat i to jest dziewięć lat, w których Antoni Macierewicz przynajmniej przez część tego czasu miał wszystkie instrumenty państwa, które pozwoliłyby mu obalić raport, który uważał za nieprawdziwy i niesłuszny oraz pozwoliłyby mu potwierdzić te tezy, które sam zgłaszał.

Nie wydarzyło się nic takiego, to znaczy Antoni Macierewicz mając do dyspozycji wszystkie instrumenty państwa, mając do dyspozycji bardzo duże pieniądze nie obalił żadnego z punktów, które miała... pokazała komisja i jej raport. Nie zaprzeczył żadnym informacjom, o których jest mowa w tym raporcie, jak doszło do tej katastrofy i nie zdołał udowodnić żadnej ze swoich tez.

Udały mu się trzy rzeczy. Udało mu się bardzo głębokie podzielenie nas wszystkich, pobudzenie bardzo złych emocji. Udało mu się zdobycie dużych pieniędzy z budżetu państwa po to, żeby dedykować i przekazywać te pieniądze swoim współpracownikom, którzy nie byli w stanie niczego udowodnić i udało mu się zepsuć drugi samolot.

Uważam, że najwyższy czas i będziemy się tego domagać. Po zakończeniu posiedzenia zespołu napiszemy dwa pisma. Napiszemy dwa listy. Będziemy się domagać zarówno od premiera rządu, jak i prezydenta tego, żeby powiedzieli dość tej sytuacji. Dość kłamstw Antoniego Macierewicza. Dość udawania, że jego fantastyczne teorie spiskowe budzące bardzo wiele złych emocji, uderzające w pamięć o ofiarach katastrofy. To jest moment, w którym naprawdę trzeba powiedzieć dość.

Żądamy tego od premiera rządu, jako odpowiedzialnego za cały rząd, w tym Ministerstwo Obrony Narodowej i podkomisji, która przez to ministerstwo została powołana. Czas najwyższy zamknąć tę historię z Antonim

Macierewiczem. Domagamy się tego również od prezydenta Andrzeja Dudy, jako zwierzchnika Sił Zbrojnych.

Domagamy się również tego, żeby prokuratura pokazała, na jakim etapie jest wznowione śledztwo, prowadzone postępowanie. Minęło kolejnych kilka lat. Wiem, że to śledztwo zostało wznowione i nie wiemy... Przepraszam, cały czas trwa. Nie zostało zakończone. Chcemy się dowiedzieć cóż takiego tam się dzieje w tej chwili?

Będziemy się również domagać od NIK-u zbadania rzetelnego wszystkich wydatków, jakie zostały poniesione przez podkomisję.

Przypomnę jeszcze na koniec, że symbolem prac podkomisji była sytuacja w której dwóch naszych kolegów posłów zostało wezwanych do Antoniego Macierewicza, który nawet nie mógł pokazać swoich legitymacji, bo ich nie miał. W akcie rozpaczki wyciągnął jakieś puste legitymacje i wpisał, że jest szefem podkomisji.

Dziesięć lat kłamstw, dziesięć lat złych emocji. Warto temu powiedzieć dość. Domagamy się tego, żądamy działań zarówno od premiera jak i prezydenta. Dziękuję.